ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI ZAROBKOWYCH I GOSPODARCZYCH
IM. KS. PIOTRA WAWRZYNIAKA
POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI 18 m. 14 TELEFON nr 27-72

BIULETYN PRASOWY

L. dz. 1464 38.

II. rok.

Nr. 12

Poznań, dnia 1 grudnia 1938.

OTWARCIE I POŚWIĘCENIE SZKOŁY SPÓŁDZIELCZEJ W POZNANIU

Dzień 16 b. m. przyniósł ruchowi spółdzielczemu na ziemiach zachodnich nową placówkę spółdzielczą o charakterze naukowym i wychowawczym; poświęcona została i otwarta pierwsza na ziemiach zachodnich Prywatna Szkoła Przysposobienia Spółdzielczego im. Ks. Patrona Wawrzyniaka. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, odprawionym w kościele św. Marcina na intencję szkoły przez Prefekta Ks. Wawrzyniaka, poczem przedstawiciele władz i zaproszeni goście udali się do lokalu szkoły, który mieści się przy Alejach Marcinkowskiego 24. Ks. Prałat Dr. Taczak, przystępując do aktu poświęcenia, w słowach prostych a pięknych przemówił do zebranych uczniów, wskazując na cele nowopowstającej szkoły, która, kierując się w pracy zasadami i ideami głoszonymi przez szermierzy polskiej spółdzielczości z czasów zaborczych, księży Szamarzewskiego i Wawrzyniaka, ma wychować ludzi, posiadających nie tylko spory zasób wiadomości praktycznych i fachowych ale także odznaczających się nieprzeciętnymi walorami moralnymi. Po dokonaniu aktu poświęcenia zabrał głos p. Dyr. Legis imieniem właściciela szkoły Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych im. Ks. Piotra Wawrzyniaka, wskazując w swoim przemówieniu na różnorodne pola pracy w dziedzinie spółdzielczości na których przyszli absolwenci będą pracować. Od pracownika, zatrudnionego w spółdzielni, wymaga się dziś nie tylko dużego zasobu wiadomości z różnych dziedzin życia handlowego; spółdzielca, idąc za wzorem pierwszych pionierów spółdzielczości w Wielkopolsce, musi zawód swój pokochać i być zawsze gotowym do poświęceń, gdy zajdzie potrzeba. Skolei przedstawiciel Kuratorium, naczelnik wydziału szkolnictwa zawodowego p. senator Dybczyński, przedstawiwszy w krótkich słowach wielkie znaczenie spółdzielczości polskiej w czasach zaborczych i przy budowie niezależnego bytu państwa, wyraził uznanie dla Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych im. Ks. Piotra Wawrzyniaka, właściciela szkoły, za jego inicjatywę w nowej zupełnie u nas dziedzinie szkolnictwa zawodowego. W następnych przemówieniach przedstawicieli ruchu spółdzielczego na ziemiach zachodnich podnoszono wielką rolę, jaką odegra szkoła w życiu spółdzielczym naszych województw, dostarczając ludzi o wysokich kwalifikacjach nie tylko zawodowych ale i moralnych.

Liczne życzenia owocnej pracy, złożone przez przedstawicieli poszczególnych instytucji i organizacji spółdzielczych na terenie Poznania były dowodem, że nowopowstała placówka jest instytucją konieczną i oddawna już pożądaną. Na zakończenie uroczystości zabrał głos dyrektor szkoły p. prof. Przybylski dziękując zebranym przedstawicielom władz i gościom za udział. Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i odśpiewaniem hymnu narodowego zakończono uroczystość. Po uroczystości dyr. szkoły udzielał informacji zebranym gościom o stanie szkoły.

Szkoła ma 40 uczniów; wielu z pośród nich ma ukończone szkoły rolnicze, handlowe i inne. Szkoła jest wstępem do dalszych zamierzeń Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych im. Ks. Piotra Wawrzyniaka; z przyszłym rokiem szkolnym projektuje się otwarcie dwuletniego liceum spółdzielczego.

SPÓŁDZIELNIE KREDYTOWE WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

„Śląskie Wiadomości Statystyczne" w jednym z ostatnich swoich numerów przynoszą bardzo ciekawe dane, dotyczące ruchu spółdzielczego na terenie województwa śląskiego. Zajmiemy się jedną kategorią spółdzielni t. j. spółdzielniami kredytowymi i uwzględnimy tylko spółdzielnie związkowe. Na dzień 31. XII. 36 r. było czynnych i należących do związków rewizyjnych 224 spółdzielni kredytowych; w tym 192 polskich, 28 niemieckich i 4 żydowskie. Największą liczbę członków posiadały spółdzielnie polskie, bo 38.004, podczas gdy niemieckie 5.934 i żydowskie 1.467. Ciekawie przedstawiają się dane, odnoszące się do składu zawodowego członków. W polskich spółdzielniach przeważają rolnicy, którzy stanowią prawie połowę ogólnej liczby członków; poważny odsetek stanowią pracownicy umysłowi, a dopiero za nimi po równej mniejwięcej ilości członków mają kupcy, rzemieślnicy i pracownicy fizyczni. Rolników jest 17.086, pracowników umysłowych 7.809, kupców, przemysłowców, rzemieślników 3.981 i robotników 3.860.

Inny jest nieco skład zawodowy członków spółdzielni niemieckich. Tutaj największą liczbę członków stanowią kupcy, przemysłowcy i rzemieślnicy — bo aż 2.034, podczas gdy rolnicy mają tylko 1.419, pracownicy umysłowi 1.084 i robotnicy 514. Do spółdzielni żydowskich prawie wyłącznie należą kupcy, przemysłowcy i rzemieślnicy.

Suma bilansowa polskich spółdzielni zamykała się cyfrą 31.233 tys. zł, podczas gdy w niemieckich sumą 15.516 tys. i 1.460 tys. w żydowskich; polskie spółdzielnie kredytowe udzieliły kredytów na ogólną sumę 25.064 tys. zł i to przeważnie w wekslach, podczas gdy niemiecki 12.621 tys. zł w większej części na rachunkach bieżących.

W spółdzielniach kredytowych na Śląsku przeważają spółdzielnie rolnicze a więc spółdzielnie typu Raiffeisena i Kasy Stefczyka, których jest 135, podczas gdy liczba spółdzielni powszechnych a więc Banków Ludowych tylko 78. Najmniej jest spółdzielni pracowniczych — bo tylko 11, chociaż wykazują ciągły rozwój. Jednakowoż spółdzielnie powszechne posiadają ogółem więcej członków niż wszystkie inne typy razem wzięte. Działalność kredytowa Banków Ludowych wielokrotnie przewyższa podobną działalność innych typów spółdzielni. Podczas, gdy Banki Ludowe udzieliły pożyczek na ogólną sumę 31.499 tys. zł, to spółdzielnie rolnicze 6.815 tys. zł i pracownicze 1.107 tys. zł.

Cyfry te potwierdzają ogólnie znane i w innych cześciach kraju zjawisko, że dominującą rolę odgrywają u nas spółdzielnie kredytowe o typie powszechnym.

HANDEL ZAGRANICZNY A SPÓŁDZIELNIE KREDYTOWE

Na ostatnim zebraniu Stowarzyszenia Kupców Polskich Chrześcijan w Katowicach poruszono między innymi zagadnienie handlu zagranicznego. Stwierdzono, że większość handlu zagranicznego na Śląsku skoncentrowana jest w rękach żydów, którzy posiadają prawie monopoliczne stanowisko. W dyskusji nad powyższym zagadnieniem podniesiono myśl, że kupiectwo polskie, nie mogąc bezczynnie przypatrywać się wyżej opisanemu procesowi wzrostu wpływów żydowskich, powinno zorganizować własną centralę kredytową, któraby umożliwiła i ułatwiła prowadzenie transakcji handlowych z kontrahentami zagranicznymi.

Pozatem podkreślono, że do zrealizowania powyższych zamiarów może się najlepiej przysłużyć spółdzielnia kredytowa. Szczegółowe rozpatrzenie sprawy odroczono, postanawiając powołać na przyszłe zebranie rzeczoznawców.

PRODUCENCI RYB ORGANIZUJĄ SIĘ

Handel rybami, który do niedawna był wyłączną domeną pośredników żydowskich, został wciągnięty w orbitę zainteresowań samych producentów, którzy w Wilnie utworzyli pionierską w tej dziedzinie placówkę — spółdzielnię producentów ryb.

Spółdzielnia to jedynie możliwa w dzisiejszych warunkach forma organizacyjna wspomnianej dziedziny gospodarki wiejskiej. Wziąść bowiem należy pod uwagę fakt, że hodowla ryb jest z reguły zajęciem ubocznym, wobec głównego t. j. rolnictwa, z drugiej strony gospodarstwa rybne, prowadzone sposobem handlowym a stanowiące główne zajęcie hodowców są u nas poza nielicznymi wyjątkami rzadkością.

Z tych też względów hodowca albo sam trudnił się sprzedażą przychówku, albo też zdany był na łaskę pośrednika, który producentowi nieznającemu sytuacji rynkowej płacił ceny minimalne, zabierając dla siebie nierzadko wielokrotność ceny płaconej hodowcy, a uzyskanej ze sprzedaży na rynku. Zdarzały się nawet wypadki, że pośrednicy uzależniali od siebie producentów na kilka lat naprzód przez odpowiednie kontrakty kupna, zobowiązujące do odstępowania każdej posiadanej ilości ryb po cenach z góry ustalonych. W ten sposób odsunięci zostali producenci od korzyści, jakie przynosiły czasowe, czy nawet więcej stałe zwyżki cen.

Wobec powyższego jedynie spółdzielnia, któraby obejmowała samych producentów może położyć kres dalszemu wyzyskowi. Będąc stałym odbiorcą każdej ilości ryb, uwalnia producentów od kłopotliwej dla nich troski o zbyt po odpowiedniej cenie posiadanego przychówku, a z drugiej strony, dzięki uzyskiwaniu wyższych cen, mogliby poprowadzić gospodarkę bardziej intensywną przez większy nakład kapitału. Niemniejszą korzyść odnieśliby i sami konsumenci; w otwieranych przez podobną spółdzielnię składach detalicznych otrzymywanoby towar co do jakości standartowy, po cenach przypuszczalnie niższych od teraźniejszych, dyktowanych przez handlarzy — hurtowników.

Dzięki takiej to organizacji, zaniedbana dotychczas u nas dziedzina gospodarki wiejskiej, mogłaby czynić stałe postępy a w rozwoju swoim dążyć do wyników, do jakich doszły inne kraje — n. p. Niemcy, czy nawet chociażby była Czechosłowacja. Rolnicy zaś znaleźliby nowe żdródło dochodu.

Zagadnienie powyższe stało się aktualne także w Wielkopolsce: w sferach rolniczych, rozpoczęto już dyskusje na powyższy temat.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ POLSKA W NIEMCZECH

Spółdzielczość polska w Niemczech, która ma za sobą półwiekowy dorobek, pomimo nieprzychylnego ustosunkowania się władz i ataków prasy niemieckiej, przeżyła zwycięsko kryzys, datujący się od 1931 roku — i wstępuje obecnie w okres dalszego rozwoju. Najczęściej spotykaną formą spółdzielczości polskiej w Niemczech to Banki Ludowe. Na terenie Rzeszy istnieje 21 polskich banków spółdzielczych z 3 filiami i 1 bank centralny. Jeśli chodzi o ich terytorialne rozmieszczenie — to najwięcej Banków Ludowych znajduje się na Śląsku Opolskim, skolei na Pomorzu, Prusach Wschodnich, Warmii, wreszcie w Berlinie i jeden Bank Spółdzielczy Robotników w Bochum w Westfalii. Natomiast spółdzielczość rolniczo-handlowa jest słabiej rozwinięta. Łączy się to znanym faktem ograniczenia obrotu produktami rolnymi w Rzeszy, które producenci obowiązani są dostarczać do specjalnych instytucji, wyznaczonych przez właściwe organa ministerstwa gospodarki narodowej. Na terenie Rzeszy działa 5 t. zw. „Rolników“ z 3 filiami. Poza tym istnieją jeszcze 2 spółdzielnie budowlane, 1 spółdzielnia ogrodnicza, 3 spółdzielnie wydawnicze i 1 spółka turystyczna. Wymienione wyżej spółdzielnie należą do Związku Spółdzielni Polskich w Rzeszy, który ma uprawnienia związku rewizyjnego.

20-LECIE SPÓŁDZIELCZOŚCI NIEMIECKIEJ W WOJEWÓDZTWACH CENTRALNYCH

We wrześniu bieżącego roku obchodziła spółdzielczość niemiecka w województwach centralnych dwudziestolecie swego powstania i rozwoju. Ze

sprawozdania Związku Niemieckich Spółdzielni w Polsce wynika, że spółdzielczość niemiecka stawiała pierwsze kroki w byłym Królestwie Kongresowym jeszcze przed zakończeniem wojny, chcąc przyjść z pomocą zarówno zrujnowanym rolnikom, jak również handlowi i rzemiosłu, zdewastowanym przez działania wojenne. Rozwój tych spółdzielni był niestały, odbywał się skokami, nierzadko znaczony upadłościami. Do 1934 roku istniał nawet osobny związek rewizyjny w Łodzi. Jednak w związku z wejściem w życie nowej ustawy o spółdzielniach następuje likwidacja wspomnianego związku, który przystępuje do Poznańskiego Związku rewizyjnego. Obecnie istnieje w Łodzi jedynie oddział Związku Poznańskiego, który zrzeszał w roku 1937 ogółem 82 spółdzielnie, z czego 65 przypadało na spółdzielnie kredytowe — w tym 11 miejskich a 54 o charakterze wiejskim. Oprócz tych były jeszcze spółdzielnie innego typu a mianowicie: 1 spółdzielnia o charakterze centrali gospodarczej, 1 spółdzielnia spożywców, 14 spółdzielni rolniczo-handlowych i 1 spółdzielnia specjalna.

Ogólna liczba członków wszystkich spółdzielni wynosiła pod koniec 1937 roku 5.278, z tego 3.406 rolników, 420 kupców i przemysłowców, 447 samodzielnych rzemieślników, 84 robotników i 921 urzędników, członków wolnych zawodów i innych. Przeciętnie przypada na spółdzielnie około 60 ~~członków w tym jest 40~~ spółdzielni, które mają mniej niż 30 członków i 1 spółdzielnia, która ma około 400 członków.

SPÓŁDZIELINE KREDYTOWE NA DRODZE DO ROZWOJU.

Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych ogłosił drukiem statystyczne opracowanie sprawozdań i zamknięć rachunkowych wszystkich należących doń spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych za 1937 rok. Z danych tych wynika, że po raz pierwszy od wielu lat w roku 1937 spółdzielnie znacznie powiększyły swój stan posiadania wkładów. W 276 Bankach Ludowych przyrost wynosił 4,4 mil. zł. zaś Kasy Stefczyka w liczbie 1.377 powiększyły swój stan wkładów o 8,3 mil. zł. Razem więc 1653 spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, czyli prawie połowa ogólnej ilości spółdzielni należących do Związku przysporzyła naszemu ruchowi 12,7 mil. zł. wkładów, wyrównując z taką nadwyżką ubytyk wkładów w drugiej połowie spółdzielni. Tymczasem w roku 1936 przyrost wkładów oszczędnościowych zanotowano tylko w 951 spółdzielniach oszczędnościowo-pożyczkowych, co jednak nie pokryło ubytku wkładów w pozostałych spółdzielniach. Widać z tego, że w ciągu jednego tylko roku przybyło 712 spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, które uzyskały nadwyżkę wkładów nad wypłatami i to ostatecznie przyczyniło się do powstania ogólnego przyrostu wkładów w spółdzielniach oszczędnościowo-pożyczkowych należących do Związku. Rozwój ten przypisać należy w znacznej mierze wytężonej pracy Związków Okręgowych, które w swojej działalności patronackiej zdążały głównie w dwóch kierunkach, po pierwsze — starano się o jaknajodpowiedniejsze skompletowanie zarządów i rad nadzorczych spółdzielni, po drugie — usilnie zabiegano o uzyskanie niezbędnej równowagi wierzycielsko-dłużniczej w gospodarce jaknajwiększej liczby spółdzielni. Dodatkowo działały jeszcze inne czynniki, między innymi powolny, chociaż stały wzrost konjunktury gospodarczej.

RUCH WKŁADÓW W KASACH OSZCZĘDNOŚCI I W SPÓŁDZIELNIACH KREDYTOWYCH.

Według ostatnich oficjalnych danych Głównego Urzędu Statystycznego stan wkładów w Pocztowej Kasie Oszczędności z 811.026 tys. zł. w dniu 30. VIII. b. r. spadł na 725.521 tys. zł. w dniu 30. IX. b. r. W tym samym czasie wkłady w komunalnych kasach oszczędności uległy analogicznej ewolucji, spadając z 746.229 tys. zł. na 650.646 tys. zł. przy czym więcej stosunkowo wycofano wkładów z kas miejskich, mniej z kas powiatowych i wojewódzkich. Natomiast odpływ wkładów ze spółdzielni kredytowych nie miał charakteru powszech-

ności, a dotknął tylko część Spółdzielni i to głównie te, które posiadały swoje siedziby w większych ośrodkach miejskich. Badając ruch wkładów w spółdzielniach według poszczególnych województw, stwierdzamy w niektórych województwach wzrost wkładów, zamiast spodziewanego odpływu. Do rzędu tych terenów należą: m. st. Warszawa, województwa białostockie, wileńskie, krakowskie, lwowskie, stanisławowskie. W pozostałych województwach, z wyjątkiem województwa łódzkiego, poznańskiego i pomorskiego, odpływ wkładów wahał się od 19 — 400 tysięcy. W spółdzielniach znajdujących się na terenie województw poznańskiego i pomorskiego, ubytek wkładów wynosił zł. 1367,7 tysięcy i zł. 1122 tysiące. Najpoważniejszy spadek wkładów wykazują spółdzielnie z terenu województwa łódzkiego. Na ogólną sumę odpływu wkładów w spółdzielniach kredytowych, na koniec trzeciego kwartału b. r., wynoszącą zł. 12,6 milionów, na spółdzielnie z terenu województwa łódzkiego przypada kwota 10,3 milionów.

Z WALNEGO ZJAZDU DELEGATÓW ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH I ZAROBKOWO - GOSPODARCZYCH.

W dniu 24 listopada br. odbył się w Warszawie czwarty Walny Zjazd Delegatów Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych pod przewodnictwem Prezesa Związku p. Dr. Włodzimierza Seydlitza. Zjazd zaszczycili swoją obecnością przedstawiciele Rządu w osobach p. wiceministra Skarbu Morawskiego i p. wiceministra Rolnictwa Jaroszyńskiego, Prezesa Rady Spółdzielczej p. Dr. Całkosińskiego oraz przedstawicieli banków państwowych i innych instytucyj i zaprzyjaźnionych organizacyj. Obszerne sprawozdanie ze stanu prac Związku oraz z położenia spółdzielni związkowych złożył w imieniu Zarządu Głównego p. Naczelny Dyrektor Adam Nowakowski. Zjazd zatwierdził sprawozdanie i rachunki Związku oraz udzielił władzom Związku skwitowania za rok 1937, po czym przyjęto budżet Związku na rok 1939 w myśl propozycji Rady Głównej. Walny Zjazd dał sposobność delegatom z różnych Okręgów wypowiedzenia się w zagadnieniach położenia gospodarczego, potrzeb i dążeń tych warstw społecznych, które zrzeszają różnego typu spółdzielnie, należące do Związku. Zarówno w sprawozdaniu Zarządu Głównego jak i w oświadczeniach przedstawicieli spółdzielni znalazło wyraz stwierdzenie, że mimo dużych trudności, praca w spółdzielniach się pogłębia i rozszerza, wykazując rosnące cyfry członków i obrotów.

Dla rozważenia projektu zmiany statutu uchwalono zwołać specjalny Zjazd Delegatów w pierwszej połowie przyszłego roku.

Odbito w Drukarni Współczesnej — Poznań, Plac Wolności 18.